

Sygn. akt I C 3716/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2016 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie, Wydział I Cywilny,

w składzie:

Przewodniczący: SSR Piotr Żywicki

Protokolant: st. sekr. sądowy Małgorzata Karwacka

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2016r. w Olsztynie,

na rozprawie,

sprawy z powództwa K. R.,

przeciwko (...) S.A. (...) (...) w W.,

o zapłatę,

I zasądza od pozwanego (...) S.A. (...) (...) w W. na rzecz powódki K. R. kwotę 22.110 zł (dwadzieścia dwa tysiące sto dziesięć złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 31 czerwca 2014r. do dnia zapłaty;

II w pozostałym zakresie oddala powództwo;

III zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.688,15 (dwa tysiące sześćset osiemdziesiąt osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Olsztynie): od powódki kwotę 134,27 zł (sto trzydzieści cztery złote 27/100) zaś od pozwanego kwotę 368,81 zł (trzysta sześćdziesiąt osiem złotych 81/100) tytułem tymczasowo poniesionych wydatków.

/-/ SSR Piotr Żywicki

Sygn. akt I C 3716/14

## UZASADNIENIE

**Powódka K. R.** wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. (...) (...) z siedzibą w W. kwoty 30.160 zł, z czego 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od 31 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, 4.520 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich wraz z odsetkami ustawowymi od 31 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, 640 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia poniesionych przez powódkę wraz z odsetkami ustawowymi od 31 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Powódka w uzasadnieniu wskazała, że 6 lutego 2013 r. pośliznęła się i upadła na oblodzonym i nieodśnieżonym chodniku przy ul. (...) w O.. W wyniku upadku doznała złamania trójkostkowego podudzia prawego oraz ogólnych potłuczeń ciała. Miejsce, w którym doszło do upadku powódki stanowi własność Spółdzielni Mieszkaniowej (...), która powierzyła obowiązki związane z usuwaniem skutków zimy przedsiębiorstwu (...) s.c., ubezpieczonej od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego odmówił przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotową szkodę wywodząc, że ubezpieczony kontrolował powierzony mu teren,

ponieważ zarówno dzień przed zdarzeniem, jak i dzień po zdarzeniu, gdy zachodziła potrzeba odśnieżania, takie prace były wykonywane. Stwierdził nadto, że przedmiotowe zdarzenie należy potraktować jako zdarzenie losowe wywołane nieuwagą i brakiem zachowania wymaganej ostrożności, za który ubezpieczony nie ponosi odpowiedzialności. Podniósł także okoliczność, iż nie można wymagać, aby osoby odpowiedzialne za utrzymanie dróg i chodników w ciągu krótkiego czasu były w stanie skontrolować teren – zwłaszcza w sytuacji znacznie uciążliwych i wzmożonych opadów śniegu występujących w porze zimowej. W ocenie powódki nie sposób jest zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, bowiem chodnik w miejscu wypadku był oblodzony, a już z argumentacji wskazanej przez pozwanego w piśmie z 30 czerwca 2014 r. wynika, że w dniu zdarzenia ubezpieczony nie wykonał prac związanych z usuwaniem skutków zimy (k. 2-56).

**Pozwany (...) S.A. (...) (...) z siedzibą w W.** wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podniósł, że w przedmiotowej sprawie brak jest odpowiedzialności ubezpieczonego za zdarzenie z 6 lutego 2013 r. W ocenie pozwanego z ustaleń poczynionych w toku postępowania likwidacyjnego wynika, że ubezpieczony kontrolował powierzony mu teren, ponieważ zarówno dzień przed przedmiotowym zdarzeniem, jak i dzień po zdarzeniu, gdy zachodziła potrzeba odśnieżania, takie prace były wykonywane. W związku z powyższym nie można przypisać ubezpieczonemu winy za powstałą szkodę, a tym samym brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego i wypłaty zadośćuczynienia. Podniósł, że powódka w żaden sposób nie udowodniła, iż do zdarzenia doszło w miejscu przez nią opisanym, brak jest bowiem dokumentacji zdjęciowej, która wskazywałaby na stan chodnika w dacie szkody (k. 68-77).

#### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 6 lutego 2013 r. przed godziną 21:00, powódka poślizgnęła się na oblodzonym, nieodśnieżonym, nieposypanym piaskiem chodniku przed budynkiem przy ul. (...) w O.. Powódka nie mogła wstać. Leżącą na chodniku i wzywającą pomocy powódkę zauważyła wychodząca z klatki wskazanego budynku K. G., która niezwłocznie powiadomiła o zdarzeniu rodzinę powódki. Córka powódki zawiozła ją do (...) w O.. Powódkę umieszczono na Oddziale (...) (...), gdzie została poddana diagnostyce.

(dowód: oświadczenie k. 14, zeznania świadka K. G. k. 104v, zeznania powódki k. 119 – 119v)

Właścicielem terenu na którym doszło do wypadku była Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w O., która zleciła utrzymanie terenu na podstawie umowy prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...), Ł. T.. Firma ta ubezpieczona była od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie.

(bezsporne)

Do obowiązków Firmy (...) należało m.in. usuwanie skutków zimy, tj. odśnieżanie ciągów komunikacyjnych w tym uliczek osiedlowych i posypywanie ich piaskiem czy też specjalną mieszanką. Zgodnie z zawartą umową pomiędzy firmą (...), a Spółdzielnią Mieszkaniową (...) nie było ustalonych konkretnych godzin, w których obowiązki te mają być wykonywane. Firma, powierzone jej czynności wykonywała przy pomocy pracowników, m.in. M. S., którzy pracowali zgodnie z otrzymywanymi od pracodawców wytycznymi. Zazwyczaj pracownicy rozpoczynali pracę około godz. 5:00 rano i pracowali codziennie do godziny 14:00 (gdy nie było opadów). W przypadku wystąpienia opadów śniegu pracownicy rozpoczynali pracę ok. godz. 2:00 w nocy i pracowali do czasu aż ciągi komunikacyjne były odśnieżone i posypane. Intensywność odśnieżania była uzależniona od opadów śniegu. W przypadku braku opadów do obowiązków pracowników należał obchód terenu w celu sprawdzenia czy na ciągach komunikacyjnych nie ma lodu, a w razie konieczności posypywanie takich miejsc mieszanką.. Pracownicy byli kontrolowani przez pracodawców oraz przez pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej. Na ich wezwanie dokonywali dodatkowych czynności. Ubezpieczony kontrolował powierzony mu teren, na którym doszło do zdarzenia 5 i 7 lutego 2013 r.

(dowód: szczegółowy zakres czynności k. 34 – 36, dokumentacja dotycząca świadczonych usług komunalnych k. 90, zeznania świadka M. S. k. 104v – 105, I. Z. k. 118 – 118v)

W dniu 5 lutego 2013 r. – w godzinach popołudniowych i wieczornych – odnotowano słabe, przelotne opady deszczu. O godz. 19:00 powierzchnia gruntu była zamrznięta i pokryta śniegiem. W dniu 6 lutego 2013 r. odnotowano przelotne opady deszczu. W godzinach popołudniowych temperatura powietrza spadła poniżej 0°C. Około godziny 21:00 temperatura wynosiła – 1,4 °C. Powierzchnia gruntu była przymarznięta, mniej niż w połowie powierzchnia przykryta śniegiem w płatach. Widoczność była ograniczona.

(dowód: pismo k. 100 – 101, zeznania świadka K. G. k. 104v, zeznania powódki k. 119 – 119v)

W wyniku zdarzenia powódka doznała złamania trójkostnego podudzia prawego oraz ogólnych stłuczeń ciała. Złamania zespolono płytką oraz śrubami, założono powódce wyciąg bezpośredni, a także zastosowano leczenie farmakologiczne. Powódkę wypisano ze szpitala 10 lutego 2013 r. z zaleceniem chodzenia o kulach do czasu wygojenia złamanej nogi, kontroli ran, zdjęcia szwów oraz przyjmowania leków przeciwzakrzepowych i przeciwbólowych.

W okresie około 4 tygodni po zdarzeniu powódka odczuwała znaczne dolegliwości bólowe. Okres sześciu tygodni po wypadku powódka spędziła w pozycji leżącej z nogą uniesioną na wyciągu. Następnie kontynuowała leczenie w poradni ortopedycznej oraz rehabilitacyjnej.

(dowód: dokumentacja medyczna k. 17 – 18, opinia sądowno – lekarska k. 125 – 125v)

W dniu 26 marca 2013r. powódka udała się na Oddział (...)Urazowej (...) w O., gdzie zdjęto śrubę. Nadal zalecono chodzenie o kulach łokciowych. Po upływie okresu pół roku od zdarzenia powódka nadal cierpiała na stany bólowe po zwiększonym wysiłku. Podczas badań przeprowadzonych 1 sierpnia 2013 r. lekarz ortopeda stwierdził niewielkie utykanie na prawą nogę i niewielki obrzęk stawu skokowego. Jednocześnie zakończono leczenie ortopedyczne.

(dowód: dokumentacja medyczna k. 19 – 29)

W konsekwencji zdarzenia, średnio 3 godziny dziennie przez okres 7 tygodni, powódka wymagała pomocy osób trzecich. Powódka nie była w stanie samodzielnie się ubierać, zakładać i wiązać butów, przygotowywać posiłków, a także sprzątać czy robić zakupów. Większość obowiązków domowych spoczęła na mężu powódki, co nasiliło napięcia pomiędzy małżonkami.

Na skutek farmakoterapii powódce zaczęły doskwierać problemy układu pokarmowego.

Zdarzenie wywarło wpływ także na stan psychiczny powódki, która po powrocie ze szpitala była załamana swoją sytuacją; odczuwała znaczny dyskomfort z uwagi na ograniczenie możliwości ruchu oraz brak niezależności. Odczuwała ponadto lęk przed ponownym poślizgnięciem się na drodze.

(dowód: oświadczenie k. 30, opinia sądowno – lekarska k. 125 – 125v, opinia uzupełniająca k. 147)

W wyniku zdarzenia powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 10%. Stwierdzony przykurcz stawu skokowego jest stanem utrwalonym – podjęta rehabilitacja nie przyczyni się do poprawy funkcjonalności tego stawu. Obecnie powódka przy wzmożonym wysiłku nadal odczuwa stany bólowe, w związku z czym zażywa doraźnie środki przeciwbólowe. Blizny pooperacyjne na wysokości stawu skokowego nie mają charakteru szpecącego i są wynikiem standardowego leczenia przy tego typu złamaniach.

(dowód: opinia sądowno – lekarska k. 125 – 125v, opinia uzupełniająca k. 147)

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania za szkodę powódki.

(bezsporne, nadto dokumenty zgromadzone w aktach szkody).

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz na podstawie poczynionych ustaleń roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Dokonując powyższego rozstrzygnięcia Sąd oparł się na dokumentach przedłożonych przez strony i znajdujących się w aktach szkody, których prawdziwości nie kwestionowano oraz na zeznaniach przesłuchanych świadków i powódki, gdyż były one spójne, logiczne, korespondowały z powyższym materiałem dowodowym, a w bezpośrednim kontakcie brzmiały przekonująco.

Ustalając wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki oraz przewidując jej rokowania na przyszłość Sąd oparł się na opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii L. G.. Złożona opinia była logiczna i należyście uzasadniona, w związku z czym Sąd w całości podzielił wnioski w niej zawarte. Swoje stanowisko biegły podtrzymał także w sporządzonej pisemnej opinii uzupełniającej.

Spór pomiędzy stronami dotyczył związku przyczynowego między urazem powódki a zaniechaniem ubezpieczonego w pozwanym towarzystwie (zarządcy terenu) oraz wysokości dochodzonego zadośćuczynienia. Pozwany podnosił, że wypłaty odszkodowania odmówił z uwagi na brak możliwości przypisania ubezpieczonemu winy za powstałą szkodę. Z ustaleń poczynionych przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego wynika bowiem, że ubezpieczony kontrolował powierzony mu teren zarówno dzień przed zdarzeniem, jak i dzień po zdarzeniu.

Stanowisko pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie. Podać trzeba, że co do zasady odpowiedzialność za należyte utrzymanie chodnika w miejscu poślizgnięcia się powódki spoczywała na zarządcy terenu tj. Spółdzielni Mieszkaniowej (...), która powierzyła te czynności ubezpieczonym u pozwanego podmiotom (tj. J. T., Ł. T.) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) s.c. Osoby te obowiązywały do dbania o stan chodnika, a co za tym idzie ponosiły odpowiedzialność za nieuczynienie zadość swoim obowiązkom (art. 429 k.c.). Wykonując swoje obowiązki w zakresie utrzymywania czystości na terenie, na którym doszło do zdarzenia J. T. i Ł. T. posługiwali się pracownikami. Ci ostatni – co wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego – podlegali kierownictwu wymienionych i mieli obowiązek stosować się do ich wskazówek (art. 430 kc i art. 415 kc).

W świetle zeznań pracowników w okresie zimowym mają oni obowiązek sprawdzania stanu ciągów komunikacyjnych i likwidowania m.in. skutków oblodzenia. Pracownicy kontrolują śliskość chodników do godziny 14:00 codziennie. Wieczorem nie kontrolują chodników, pod warunkiem, że nie występują żadne opady atmosferyczne. Skoro zatem w dniu zdarzenia wieczorową porą wystąpiły przelotne opady deszczu, a w miejscu wypadku pokrywa lodu była rozległa i widoczna gołym okiem oraz sprawiała trudności nawet świadkowi, który chciał pomóc powódce, to nie sposób było uznać, że pracownicy pozwanych obowiązków swoich dopełnili. Jednocześnie nie sposób przyjąć, żeby panujące wówczas warunki meteorologiczne zaskoczyły ich w jakiś sposób.

Wskazać należy, że był to okres przedwiosenny, który charakteryzuje się naprzemiennym topnieniem i zamarzeniem zalegającej na powierzchni pokrywy śnieżnej czy też wody. Skoro zatem w nocy temperatura była dodatnia, występowały opady śniegu i deszczu do późnych godzin wieczornych, a w dniu wypadku w godzinach wieczornych pojawiła się temperatura ujemna ujemna i w miarę stała, to można było spodziewać się, że istniejąca za dnia i wieczorem wilgoć ulegnie zamarznięciu. Niewątpliwie zatem gdyby nie wyżej opisane zachowanie pozwanego (oraz ich pracowników), do szkody by nie doszło.

Jednocześnie, ponieważ w chwili wystąpienia szkody J. i Ł. T. ubezpieczeni byli w pozwanym towarzystwie, odpowiedzialność cywilna, zgodnie z wymienionymi wyżej przepisami kodeksu cywilnego oraz art. 805 § 1 k.c. i 822 § 1 k.c., spoczywa na pozwanym (...) S.A. (...) (...) z siedzibą w W..

Zgodnie z art. 445 §1 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać osobie poszkodowanej tj. osobie, która doznała uszkodzenia ciała lub której zdrowie uległo rozstrojowi, zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

Jak wskazuje się w orzecznictwie, celem zadośćuczynienia pieniężnego jest przede wszystkim złagodzenie cierpień i towarzyszących im ujemnych uczuć związanych z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia. Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (por. orzeczenie SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626).

Zgodnie z przyjętym w doktrynie i ugruntowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem, zadośćuczynienie winno mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny. Jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną. Zadośćuczynienie powinno być środkiem pomocy dla poszkodowanego i pozostawać w odpowiednim stosunku do rozmiaru krzywdy i szkody niemajątkowej. Na krzywdę poszkodowanego składają się z kolei cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi i nieodwracalnymi (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1985 r., II CR 94/85).

Podkreśla się, że zadośćuczynienie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, a zatem musi to być taka kwota, która pozwoli na nabycie nawet kosztownych dóbr materialnych lub na zaspokojenie innych potrzeb danej osoby, które w jakimś stopniu zrekompensują jej doznane krzywdy (wyrok SA w Warszawie z 13 sierpnia 2008 r., VI ACa 176/2008).

W ostatnim czasie w judykaturze podkreśla się, iż stopa życiowa ma uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się na nią przez Sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03).

Wskazać należy, że powódka w wyniku wypadku z 6 lutego 2013 r. doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10%. Jak jednak wynika z powyższych rozważań, wyliczenia biegłego stanowią jedynie jedną z przesłanek do oceny całościowej krzywdy powódki, a nie jej jedyny wymiarnik. Opinia biegłego sama w sobie nie może stanowić podstawy do wyliczenia zadośćuczynienia poprzez przemnożenie określonej kwoty przez liczbę stanowiącą procent doznanego uszczerbku. Sąd oceniając rozmiary krzywdy wziął pod uwagę m.in. cierpienia wynikające z dolegliwości bólowych w trakcie leczenia, a także dotychczasową sprawność ruchową, co miało przełożenie w specyficznym odczuwaniu dyskomfortu przy zwykłych czynnościach życia codziennego.

Z powyższych względów Sąd uznał, że należna powódce kwota tytułem zadośćuczynienia winna wynosić 20.000 zł. Zadośćuczynienie w tej wysokości jawi się jako odpowiednie do skali trwałego uszczerbku na zdrowiu raz doznanej przez powódkę krzywdy. Zdaniem Sądu, jest także należyte wyważone i pozostaje w odpowiedniej relacji do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa.

Dodatkowo w związku z wypadkiem powódka domagała się również zwrotu kosztów leczenia rehabilitacyjnego w kwocie 640 zł (k. 42-44). W ocenie Sądu żądanie to jest w pełni zasadne (art. 444 §1 kc). Sąd podzielił w tej kwestii stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego sygn. akt III CZP 63/15 (zob. uchwała SN z 19 maja 2016 r., III CZP 63/15, LEX nr 2041106), zgodnie z którym „przepis art. 444 § 1 k.c. nie przesądza, w jakim systemie organizacyjno-prawnym może dojść do poddania się poszkodowanego czynnościom leczniczym lub rehabilitacyjnym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i piśmiennictwie wskazuje się, że rygorystyczne preferowanie systemu ubezpieczeń społecznych, oferującego bezpłatne usługi medyczne, z wielu powodów jest trudne do zaakceptowania. Poszkodowany nie może być pozbawiony możliwości korzystania z leczenia lub rehabilitacji, które mogłyby doprowadzić do odpowiedniego efektu restytucyjnego w zakresie jego stanu zdrowia, nawet jeżeli realizowane świadczenia medyczne powodować mogą powstanie odpowiednich, zwiększonych kosztów. Należy pozostawić mu zatem możliwość wyboru systemu leczenia publicznego lub prywatnego, przynajmniej w takiej

sytuacji, w której brak podstaw do przyjęcia istnienia pełnego wyboru alternatywnego z racji istotnego ograniczenia faktycznego dostępu do usługi medycznej oferowanej w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń”.

Roszczenie powódki o zasądzenie kwoty 4.520 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich, wobec wskazanych w pozwie podstaw faktycznych zakwalifikować należało na podstawie art. 444 §2 kc jako roszczenie zasądzenia wymagalnych już rat renty z tytułu zwiększonych potrzeb powódki (por. też uzasadnienie wyroku SN z dnia 09.11.2007r. V CSK 245/07).

W świetle opinii biegłego powódka w tym okresie wymagała opieki osób trzecich w łącznym wymiarze 147 godzin (tj. 3 godziny dziennie przez okres 7 tygodni). W ocenie sądu (art. 322 kpc) stawka za 1 godzinę może odpowiadać opisanej w pozwie wysokości 10 zł (k. 10). Stąd też na podstawie ww. przepisu na rzecz powódki zasądzić należało kwotę 1.470 zł (147 godzin x 10 zł).

Mając na uwadze powyższe w punkcie I wyroku, na podstawie ww. przepisów zasądzono od pozwanego na rzecz powódki łączną kwotę 22.110 zł (tj. 20.000 + 640 + 1470).

Powództwo w pozostałym zakresie podlegało oddaleniu (pkt II).

O odsetkach orzeczono na zasadzie 817 § 1 kc w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. zgodnie z żądaniem powódki. Pozwany nie kwestionował daty zgłoszenia szkody, która jak wynika z akt zgłoszona została już w grudniu 2013r.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Do kosztów poniesionych przez powódkę Sąd zaliczył opłatę sądową od pozwu w kwocie 1.508 zł, zaliczkę na wynagrodzenie biegłego 300 zł, zaliczkę na koszty opracowania informacji dotyczącej warunków atmosferycznych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w wysokości 369 zł, koszty zastępstwa procesowego 2.400 zł (łącznie 4.577 zł). Powódka wygrała proces w 73,31% i należne jej koszty wynoszą 3.355,40 zł. Pozwany poniósł koszty 2.400 zł z tytułu zastępstwa procesowego oraz zaliczkę na wynagrodzenie biegłego w kwocie 300 zł (tj. łącznie 2500 zł) i wygrał proces w 26,69% a zatem koszty mu należne od powódki wynoszą 667,25 zł. Ostatecznie na rzecz powódki należało zasądzić od pozwanego różnicę ww. kwot, tj. 2.688,15 zł (3355,40 zł – 667,25 zł, pkt III wyroku).

O tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa wydatkach orzeczono w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach w sprawach cywilnych (Dz. U. 2016.623 j.t.) w zw. z art. 83 ust. 2 tejże ustawy i art. 100 k.p.c. Powódka przegrała proces w 26,69 %, a pozwany w 73,31 %, wobec czego winni w takiej części ponieść tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa wydatki. Kwotę tę (503,08 zł – k. 130 i k. 153) rozdzielono między stronami stosownie do stopnia przegranej, nakazując ściąganie od powódki 134,27 zł, a od pozwanego 368,81 zł, o czym orzeczono w pkt IV wyroku.

/-/ SSR Piotr Żywicki